

# ZUCH MISTRZYNI

•ZHR•

BIULETYN METODYCZNY GŁÓWNEJ KWATERY HARCEREK

ROK V.

Kraków, październik 1993

Nr 10(44)

## MAMO, POZWOLISZ, BĘDĘ ZUCHEM!

**O**d pierwszego tegorocznego dzwonka szkolnego minęło trochę czasu - trzeba pomyśleć (o ile tego nie zrobiło się wcześniej) o „naborze” do gromady.

Sukces w zasadzie zależy od tego, jak Twoja gromada widziana jest w środowisku, jak ją oceniają same dziewczynki. Bo ta pozytywna opinia - dobra „fama” jest najlepszą reklamą zuchów. A do takich przystąpić - to sprawa dumy dla każdego. I problemów z rodzicami nie będzie.

Czasem jednak, pomimo wszystko trzeba się „przebijać”. Jak? Pisała o tym „Zuchmistrzyni” w styczniu 1992 r. Był to jeden z uzasadnionych wariantów. Jeden - to nie znaczy że jedyny. Niespożyte są zresztą pokłady inicjatywy młodych drużynowych.

Warto jednak pamiętać, że > bez przemyślenia „zaciągu” w szczegółach małe są szanse powodzenia.

> to musi być wielokierunkowa akcja „uderzeniowa” (szkoła, rodzice, dzieci i... sama gromada)



> najlepsze są formy otwarte, a nie tylko indywidualne w typie np: niech każdy zuch przyprowadzi koleżankę,

> do form otwartych należy organizowanie zabaw i zbiórek ogłaszanych wszem i wobec - dla wszystkich siedmiolatków, którym na to przyjdzie ochota, bez natychmiastowego „rejestrowania” jako kandydatów. Po kilku „zblizeniach” - zobaczymy...

> zachęcanie, utrwalanie - i dopiero zgoda rodziców (na

piśmie) - to musi trochę potrwać.

Podsuwając teraz ten temat drużynowym do przemyśleń, nie znaczy wcale, że zaciąg ma się odbywać w październiku. Może w listopadzie, może w grudniu, na wigilijnym spotkaniu siedmiolatków...? Kiedy - to zależy od Was, ale do sprawy trzeba podejść z wyprzedzeniem.

Klasycy ruchu zuchowego twierdzą, że dwudziestoczworo-osobowa gromada to wielkość optymalna, którą da się ogarnąć. W liczbie większej cel wychowawczy wymyka się z rąk. O tym też trzeba pamiętać.

Patyk



archiwum  
harcerskie.pl

## REGULAMIN DOBREJ GROMADY

Aby harcerka mogła założyć próbną gromadę zuchową, powinna otrzymać zgodę (w rozkazie hufcowej). Przedkłada plan pracy (termin, miejsce zbiórek) na czas próby i prowadzi działalność tak, by zasilić na miano gromady związkowej. Miano to może być nadane w każdym czasie.

Miano gromady .....\*) (ustalona nazwa wyróżniająca) nadawane jest raz w roku we wrześniu za okres poprzedni.

### WYMAGANIA

DRUŻYNOWA

GROMADA

„OBRZEŻE”

	I	II (obowiązują również wymagania z I etapu)
DRUŻYNOWA	<ul style="list-style-type: none"> <li>» jest pełnoletnia, lub ma opiekunkę, ukończyła kurs drużynowych</li> <li>» prowadzi działalność wychowawczą zgodnie z PH i PZ i kierunkami zawartymi w gwiazdkach zuchowych (zatwierdzony PLAN PRACY)</li> <li>» prowadzi dokumentację gromady</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>» realizuje wymagania swoich stopni (harc. i instr.)</li> <li>» potrafi wykazać, że zamierzone zadanie wychowawcze osiągnęła, stosuje różnorodne formy zbiorów zuchowych (wycieczki za miasto, kominki, turnieje...)</li> <li>» uczestniczy w pracach z-pu instruktorskiego hufca, przekazuje swoje doświadczenia (artykuł, opracowanie metodyczne...)</li> <li>» ma przyboczną, przygotowującą się do samodzielnego prowadzenia gromady</li> </ul>
GROMADA	<ul style="list-style-type: none"> <li>» liczy min. 16 zuchów umundurowanych</li> <li>» ma stałe miejsce zbiórek</li> <li>» ma swoją nazwę, totem, zwyczajaje</li> <li>» zuchy                             <ul style="list-style-type: none"> <li>- zdobywają gwiazdki i sprawności</li> <li>- prowadzą kronikę</li> <li>- zajątwiają w Kręgu Rady swoje sprawy</li> </ul> </li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>» zuchy w liczbie min. 20 są wzorowo umundurowane (mają obrzędowe stroje)</li> <li>» zuchy tworzą gromadę rozspiewaną, siostrzaną, zgraną (atmosfera)</li> <li>» mają izbę lub kąpielarnię po zuchowemu, skarbiec z materiałami</li> <li>» zuchy zdobywają gwiazdki stosownie do stażu i wieku (75%)</li> <li>» uczestniczyły w kolonii zuchowej</li> </ul>
„OBRZEŻE”	<ul style="list-style-type: none"> <li>» drużynowa współpracuje z rodzicami</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>» rodzice współpracują z drużynową</li> <li>» jest współpracą z drużyną harcerską</li> <li>» gromada <i>zaistniała</i> w środowisku (np. przedstawienie, pozytywne prace, akcje zarobkowe...)</li> <li>» gromada jest zaprzyjaźniona z inną gromadą zuchową</li> <li>» brała udział w co najmniej jednej imprezie hufca</li> </ul>

\*) mamy projekt nazw, ale sprawa jest jeszcze otwarta - czekamy na Wasze propozycje.

2(44)

## Druhno Hufcowa, Druhno Drużynowa!

Tak, tym razem adresatkami artykułu jesteście obie, bo dotyczy on Waszej WSPÓLPRACY i Waszej WSPÓŁCENY pracy gromady zuchowej.

Na sierpniowym spotkaniu w Nowym Bystrym, szefowe zuchów z chorągwi ustaliły regulamin „wymagań dla dobrej gromady zuchów (kategoryzacja)”.

Nie jest to bynajmniej regulamin punktacji czy współzawodnictwa, ale raczej spisany zbiór zadań, wymagań, postaw, które charakteryzują dobrą gromadę i dobrą drużynową.

**Zuch stara się być coraz lepszy.  
Drużynowa też powinna starać się by jej praca z gromadą była coraz lepsza.**

Ale do czego dążyć? Czasami tak na wyczucie stracić się pracować z gromadą, czasami dobry kurs daje dużo przemyśleń, propozycji. Czasami przeczytany artykuł, czasami podpatrzona u kogoś zbiórka. Ale czy napewno ta z gromadą idzie swoją drogą we właściwym kierunku?

Drogowskazem będą wymagania zawarte w regulaminach gwiazdek (Zuchmistrz nr 8(42)). Ułożone są z 5-ciu „kolorów tęczy”, - to tak, by zuchom było łatwiej sobie wyobrazić pracę i by zawsze pamiętać, że nie ma spraw ważnych i ważniejszych. Wszystko trzeba zrealizować by być zuchem (tęcza bez któregoś z kolorów nie byłaby tęczą).

Z tej właśnie tęczy wziął się pomysł rozpisania wymagań „Dobrej drużyny”. Zadania mają pomóc w realizacji tego co ważne. Termin tej realizacji w 90 % zależy od drużynowej i tego jak zaplanuje sobie pracę.

W środowiskach większych - wiem, że powstaną takie wspólne tęcze.

Oceniane będą na podstawie:

1) informacji, raportów od Was (np. kartka od zuchów z wycieczki, powieszona w hufcu gazетка gromady, artykuł do Zuch-mistrzynie...) (R)

2) wspólnej oceny w czasie wizyty hufcowej w gromadzie (np. realizacja gwiazdek, umundurowanie, obrzędy...) (W)

3) wspólnych rozmów i oceny Waszej harcerskiej służby (stopnie, sprawności, realizowane zadania...) (H)

Chciałabym, by udało się Wam, Waszym gromadom we wrześniu '94 mieć tęczę całą kolorową - a jeśli nie, to będziecie wiedzieć czego Wam brakuje do uzyskania miana ...”).

Druhno Hufcowa - ustal propozycje zadań z rozpisania wymagań .....\*) Gromady. Przeanalizuj swoje potrzeby w środowisku, wymoskuj, jakie sprawy są dla Was ważne. Może porozmawiać o tym na najbliższej odprawie z drużynowymi.

A jeśli są wśród Was drużynowe, którym jakos „nie po drodze” do hufcowej (choć to źle!), a jednak chcecie spróbować same się ocenić, to podajcie obok „*tęczę małopolskich zuchów*”.

Spróbujcie przez cały rok dokonywać samooceny, zaklejajcie (zamalowujcie) kratki - zadania.

Wszelkie uwagi, kłopoty, pokonywane przeszkody możecie opisać i przysłać do nas w kopercie z rysunkiem tęczy...

**Ruszać w drogę... ku tęczy!**

Czuwaj!  
hm Wiesława Stojek

\*) dyskusje trwają jakie miano nadać takie gromadzie: SŁONECZNA, TĘCZOWA...?

3(44)

# Druhno Hufcowal

Rozpoczęcie roku harcerskiego 1993/94 Złotem Zuchmistrzawskim, to propozycja pracy dla drużynowych i gromad zuchowych. Na pewno w Twoim środowisku działają „gromadki zuchowe” - ale jak?

- czy jest to monotonna praca gromady na zasadzie jest sobie i robi co chce, a drużynowa jest pozbawiona jakiegokolwiek bodźca czy impulsu do pracy z zuchami...
- czy też są to bardzo dobre gromady zuchowe, działające w swoich środowiskach, ale nie wiele o nich wiemy - nie mają możliwości, bądź też nie bardzo wiedzą jak się „pokazać na zewnątrz”...

Dlatego też jest propozycja dla drużynowych i gromad zuchowych stworzenia dobrej atmosfery wśród zuchmistrzów i gromad, docenienia ich pracy. Niech one „pokażą się na zewnątrz” >swiąją pracę, swoje pomysły, podzielą się swoimi wrażeniami, tymi dobrymi, jak i złymi (aby było ich jak najmniej). Dla gromad słabych, bądź też stawiących swoje pierwsze kroki > niech będzie to przykład i kierunek dobrej pracy gromady.

To nie mają być wielkie i ekstra specjalne zadania > to ma być ich praca całoroczna - plany pracy, obrzędowość, zbiórki, wycieczki itp. itp.

Odmienność polega na tym, że jest to wszystko dostrzegane i oceniane na podstawie:

- raportów przesyłanych w ciekawych formach, a nie tylko w suchych relacjach,
- wizyt to Ty, Druhno Hufcowa, odwiedzasz gromadę, kontrolujesz pracę, oceniasz, - udziału w...

w zależności od planów pracy chorągwi, hufców, np. udział w festiwalu hufca, bołu zuchowym, 3.05 itp.

I chcę napisać wielkimi literami, że **CAŁA TA PRACA GROMADY, CAŁY POMYSŁ REALIZACJI ZALEŻA OD CIEBIE, DRUHNIO HUFLOWA!** Bo to Ty -

- dbasz o gromady zuchowe
- wychowujesz i pracujesz w kadrą zuchmistrzawską
- „ocenasz” ich pracę
- jesteś ICH WODZEM i bez Ciebie propozycja takiej pracy nie ma szans realizacji.

W Małopolskiej Chorągwi Harcerok Rezerwa Zuchowy przyjął obrzędowość TĘCZY (związana z regulaminem gwiazdek).

Przez cały rok gromady wędrować będą drogą leśną, na której znajdują różne zadania, aż dotrą do krańca lasu, gdzie będzie wielka tęcza - układana całoroczną pracą gromad.

Za każde wykonanie zadania gromada otrzymuje leśną koniczynkę w odpowiednim kolorze tęczy.

I jeszcze jedno - zadania nie są narzucane, to gromada realizuje zadania według swojego planu, > w momencie kiedy je wykona dostaje koniczynkę. Punktacja gromad (Droga Leśna) znajduje się będzie w lokalu Komendy Chorągwi.

We wrześniu podczas Złota Zuchmistrzawskiego powinno się odbyć podsumowanie całorocznej pracy gromad. Natomiast całą obrzędowość i sposób oceniania przedstawiam Wam. Jeżeli podoba się Wam pomysł z tęczą, to przeniescie go do Waszych środowisk, dopasujcie zadania według Waszych potrzeb. Jeżeli macie swoje własne ciekawe pomysły - to napiszcie jak chcecie pracować z Waszymi gromadami.

W Zuchmistrzynie będzie możliwość drukowania ciekawych zadań > np. opisy wycieczek, gry, krzyżówki, zwiady zuchów. Myślę, miło będzie każdej.

phm Agata TATAR  
Małopolska

.....Gromada Zuchów  
W.....

## WYMAGANIA „LISTKI” dla

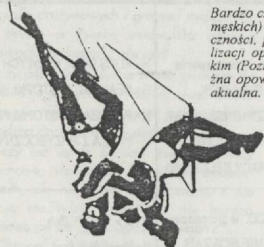
GROMADA	DRUŻYN.	GROMADY	DRUŻYNOWEJ
		W - ATMOSFERA - ...rozpiewanie W - REALIZACJA GWIAZDEK H - UDZIAŁ W MSZY ŚW.ZUCHOW. WH - REALIZACJA ZAŁOŻONYCH W PLANIE PRACY CELÓW (2x)	H - KURS DRUŻYNOWYCH R - REALIZACJA STOPNI HARC. H - REALIZACJA STOPNI INSTR. H - PRACA Z PRZYBIOCZYMI
		R - ŚWIĘTO NAROD. w gromadzie R - ZNAJOMOŚĆ MIEJSCA ZAM. R - PISZEMY do zuchowej gazetki R - „COŚ”. CZYM MOŻEMY SIĘ POCHWALIĆ	H - O = CUCZYNA H - N = NAUKA H - C = CNOTA H - ZADANIA OD HUFLOWEJ
		R - WYCIECZKA JEDNODNIOWA R - WYCIECZKA DO LASU H - AZ - udział zuchów H - AL - udział zuchów	H - UCZESTNICTWO (prowadzenie) AZ / AL H - ZBIÓRKI INSTRUKT.środowiska H - ZBIÓRKI (plener) INSTR.HUFCA H - „COŚ”
		R - AKCJA ZAROBKOWA R - „COŚ” DLA ŚRODOWISKA H - UDZIAŁ W IMPREZACH HUFCA H - PRZEKAZANIE ZUCHÓW (1x)	H - PRACA W ZAST. INSTR. HUFCA H - UDZIAŁ W AKADEMII ZUCHM. W - WSPÓLPR. Z RODZICAMI W - WSPÓLPR. Z DRUŻ. HARCER.
		H - STAŁE MIEJSCA ZBIÓREK W - OBRZĘDOWOŚĆ W.H - JEDNOŁITE UMUNDUROW. W - PRACA SZÓSTKOWYCH	H - ZATWIERDZONY PLAN PRACY H - ZACIĄG H - KSIĄŻKA PRACY (3x) 1 x wizyt. W - OBIETNICA

H - hufcowa i drużynowa (współpraca). W - wizyta w gromadzie. R - raport drużynowej lub zuchów

## Pożywka dla gawędziarzy

# CYRKOWI BRACIA

Barczo często na naszych zbiórkach (zwłaszcza w gromadach męskich) przeprowadzamy gry, ćwiczenia, wymagające zręczności, przestrzegania prawideł itd. - czyli po prostu realizacji opartej na przyznanu. W *Atylny Przewodniku Kulturalnym* (Poznań, IX 1993) znalazłam piękną gawędę, którą można opowiadać w każdej porze roku, bo jej treść jest zawsze aktualna. Postuchajcie.



Przyszli do cyrku MARCUSI prawie w tym samym czasie. Od razu się polubili i choć braćmi nie byli, tak na nich mówiono. Dostali do zamieszkania jeden wóz. Pracę mieli podobną. Fred zajmował się zwierzętami, karmił je o czuści. Natomiast Aleks „ubierał” je i przystrajał oraz pomagał treserowi. Z konieczności, aby oswoić się ze słoniami, niedźwiedziami, psami, musiał z nimi dużo przebywać. Pomagał więc Fredowi w różnych pracach, zresztą robił to z radością.

Tak biegły lata. Cyrkowi bracia Aleks i Fred stawali się coraz większymi przyzwoitami. Dyrektor cyrku - wielki legendarny Marty - widząc, że chłopcy robią postępy, z roku na rok dawał im coraz trudniejsze zadania, czyli role. Aleks stał się treserem zwierząt, a Fred wykonywał różne niebezpieczne epizody. Skakał przez pionową obręcz, tańczył na linie, pożyłk ogień... Choć zawsze Aleks i Fred pozostawali w cieniu wielkich gwiazd cyrku MARCUSI, to jednak publiczność coraz częściej zauważała piękno popisów cyrkowych braci i nagradzała ich oklaskami.

Chłopcy wiedzieli życie szczęśliwe. Zaczęli snuć wspólne plany, a to by złożyły kiedyś swój cyrk, albo skończyć jedyną w świecie szkołę cyrkową, spróbować występów w teatrze... Wszystko jednak przekreślił - przynajmniej na pewien czas - Marty. On widząc, że między chłopcami jest wielka przyjaźń oparta na całkowitym zaufaniu, odpowiedzialności, przysięgami: jeden za drugiego...

postanowił, że zostaną pierwszymi akrobatami cyrku MARCUSI. Te właśnie role wymagały z jednej strony wielkiej dokładności, uwagi, opanowania, a z drugiej wzajemnej odpowiedzialności. Jeden błąd mógł się skończyć dla akrobata kaleczeń, a nawet śmiercią, co niekiedy miało miejsce.

Fred i Aleks zabrali się do ćwiczeń. Każdego dnia bywało, że i setki razy powtarzali poszczególne elementy akrobacji. Dbali o kondycję. Prowadzili życie na pół zakonne, by mieć silną wagę, mocne nerwy, a jednocześnie unikali wszystkiego, co mogłoby ich osłabić. Wiedzieli, że cyrk stoi akrobatami, wielu widzów przychodzi przede wszystkim, by obejrzeć popis akrobatów. Po kilku miesiącach Fred i Aleks oraz ich pomocnicy mieli opracowanych i przećwiczonych kilka numerów akrobacji. Już po pierwszych występach - zebrali gromkie oklaski. I tak pozostało. Zdarzało się nawet, że widzowie oklaskami na stojąco domagali się powtórzenia numeru. Nawet skandowali ich imiona: Fred, Aleks...

Chłopcy, którzy stali się już dorosłymi młodzieńcami, bardzo to wszystko przeżywali. Nie wiadomo skąd, ale do ich serc zaczęła się zakradać zazdrość. Fredowi wydawało się, że ludziom bardziej podoba się Aleks, a Aleksowi to, co robi Fred. Bywało nawet, że liczyli ile razy publiczność wołała Aleksa, a ile razy Freda. Chłopcy, dawniej pogodni i radośni, smutnieli. Na zewnątrz wydawało się, że wszystko jest po staremu, jak dawniej, czyli dobrze, niestety w sercach było inaczej. Słynni akrobaci już nie umieli jak dawniej cieszyć się z radości drugiego, przecież w pewnym sensie to wszystko było ich wspólnym dziełem. Razem do tego dochodzili, we wszystkim sobie pomagali.

Pewnego dnia doszło do tragedii. Aleks, który tym razem był na szczycie wielkiej

piramidy i naśladował lot ptaka, zachwiał się i spadł na ziemię. Widownia widząc to wydała głośny jęk, niektórzy zaczęli płakać myśląc, że akrobata nie żyje. Przedstawienie przerwano. Aleks natychmiast odwieziono do szpitala. Okazało się, że był to ostatni w życiu występ Aleksa. Dla niego cyrk się skończył. Upadek okazał się tragiczny, spowodował złamanie kręgosłupa. Na to lekarstwa nigdy nie było. Marty ogłosił koniec występów i zarządzą wyjazd do innego miasta. Tam też zabrano chorego Aleksa.

Już po dziesięciu dniach cyrk wznowił występy. Fred zmienił pewne elementy akrobacji, tak, by mimo braku Aleksa ten numer mógł być. I tym razem jak dawniej były oklaski i podziw, wszystkim podobały się występy akrobatów, a szczególnie popis Freda. Chodził dumny i zadolowany. Teraz oklaski były tylko dla niego. O Aleksa dbał tyle, że przynosił mu jedzenie i załatwiał drobne sprawy, które nie wymagały czasu i poświęcenia.

Nie minął miesiąc, a radość i dumna Freda zaczęły maleć. Spostrzegli, że swej dawnej radości nie ma z kim dzielić. Widzowie klaskali, ale po występach szli do domu, każdy w swój świat. Pracownicy cyrku z wielkim Martym na czele widząc swoistą zdradę odsunęli się od Freda, traktowali go obojętnie i chłodno. Jedynym, który naprawdę cieszył się z sukcesów Freda i chciał o nich słuchać, był... Aleks. Fred to odkrył... nieśmiało i powoli zaczął odbudowywać zerwaną przyjaźń. Z czasem było jak dawniej, wspólne radości i dążenia. Fred pod wpływem tego zdobył się na heroiczną decyzję. Zerwał z cyrkami, by pielęgnować i troszczyć się o Aleksa. Wielki Marty nie mógł się nadziwić, nawet początkowo nie chciał się zgodzić, ostatecznie jednak musiał uszanować decyzję Freda.

Pewnego dnia Fred po raz ostatni wystąpił w cyrku MARCUSI. Jedni klaskali, inni płakali. Wszystkim było żal... W poniedziałkowy poranek Fred i Aleks małym wozem odjechali w swe rodzinne strony. W ten oto sposób zazdrość została pokonana przez miłość, która zrodziła przyjaźń silniejszą niż wszystko.

## TEATRZYK RAK

Tak niewiele potrzeba: dwie ręce, biurkowa lampka (rzucająca światło ukierunkowane), biały ekran lub po prostu biała ściana (z dostępnym - chyba taką w zuchowce znajdziecie). To wszystko wystarczy żeby zaranżować teatrzyk cieni i wystawić w nim bajkę o *psotnym koziołku*, o *piaszku chodzącym po silecy* i wiele innych, może nawet ilustracji „teatralnych” do piosenek. Aktorami będą ujętynie splecione dłonie.

Popatrzmy na przykłady:



Może to być zadanie dla zosetek, może dla indywidualnych zuchów: *Kto wymyśli i pokaże ciekawą sylwetkę, której jeszcze nie było? Kto odgra bajkę, przysłowie, zilustruje piosenkę? Kto „odstawi” scenkę bez słów, a inni odgadną co to takiego?*

Może być konkurs, ba, festiwal!

Ks. Jan Aksent

Oprac. LT na podst. ZW 9/85

## Nie wstydź się stroju harcerskiego!

Z momentem otwarcia się naszego kraju na świat, zaczęliśmy „importować” zarówno rzeczywiste wartości, jak i pozorne „wartości”. Zachystując się wolnością, po czasach narzuconych wielu ograniczeń, popadliśmy w daleko idącą dowolność, zatracając nasz rodzimy styl, nasze pozytywne oryginalności, nasze tradycyjne wyrazy odrębności...

Nieskrępowana niczym dowolność zaczęła zakradać się nawet do naszego życia organizacyjnego. Coraz trudniej odróżnić dziś harcerkę od nieharcerki. I to nie tylko z ubioru, ale także z jej zachowania się w „tłumie”. To dobrze, czy źle...?

Pewną organizacyjną konwencję zachowania narzucał nam mundur. Szacunek dla naszego munduru miał nie tylko nasze wewnętrzne znaczenie, ale również nosił ogólnonarodowy szacunek dla naszej harcerskiej organizacji. Nasz przeszło osiemdziesięcioletni był w krajoznawstwie historycznym Pol-ski, w jej walce o niepodległość w I-szej i II-szej wojnie światowej i po wojnie, akcent Służby Bogu i Polsce, pogodnego niesienia pomocy bliźnim, bezprecedensowej ofiarności (nawet o w okresie przyproszenia obcy-mi ideowo odniesieniami) - wyróżniał nas po-zytywnie w społeczeństwie i wytworzył pe-wien stereotyp powszechnie uznawany. Nie zniszczyła go zaprogramowana w minionym ustroju kopia z naszego stylu życia, z na-szych skautowych idealów, nie mówiąc już o zupełnej bezbronności oponentów wobec na-szych symboli i - munduru...

Harcerska prezencja zewnętrzna wymagała od nas zawsze pewnej prezencji płynącej od wewnątrz. Mundur zobowiązywał do odpowiedniego zachowania, zgodnego z dziesięciopunktowym Prawem do stałej gotowości (zawołanie skautowe bądź gotów), do czujności (i zawołanie harcerskie czuwaj). Ta nasza gotowość jest w społeczeństwie polskim zakodowana, które wie, że może na nas liczyć.

Tymczasem dzieje się coś złego. Idziemy za hasłami: *byłe zdrowo - kolorowo, kuso - ślicznie i ekologicznie, precz z mundurem i wojskawką!* I, zaczynamy wstydzić się munduru, harcerską wiaro - co się dzieje? Czy tak Wam zależy na wtopieniu się w bezwyrazowy tłum? Wstydzić się munduru - to znaczy

wstydzić się przeszłości Ruchu, wstydzić się idei, Prawa i Przyrzeczenia. Wstydzić się można tylko czegoś złego...

Naturalnie, mundurka harcerskiego nie można nosić na codzień, ale... Dlaczego do harcerskiego kościółka św. Idziego pod Wławem tak mało młodzieży przychodzi w mundurkach? Dlaczego Drużyna nie zbierkę czy odprawę nie przyjdzie w mundurku? Dlaczego na harcerską, czy zuchową, wycieczkę tak rzadko ubieramy się w mundurki? Czyżby były nie *ekologiczne*? Bzdura! Czyżby kępowały ruchy? Bzdura! No więc...?

Swoją drogą - prosi się, żeby władze Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej wydały dobrze przemyślaną (niech się wiać fachowcy od mody) instrukcję mundurową (jakie długie spodniczki, ile fałdów, jaki jest mundur instruktorski itd.). Ostatnia instrukcja ZHP - nie była najlepsza. Kiedyś - bardzo o to dbano.

Regu-lamin ZHP-18 stara! się dostosować Instrukcję do obecnych wy-mogów.



Dla przytki du: stroj harcerski z 1921 roku.

Dziewczeta spod znaku Lilijki i Koniczynki! Wyglądacie wspaniale w szarych mundurkach! Wraz z nimi nosicie ciekawą historię harcerstwa. Nie wstydźcie się mundurków!

Patyk

iskierka

## Magnetyzm serca



Niedawno widziałem w telewizji film, w którym szczerłość kontaktu człowieka z człowiekiem wrżono z ciężaru podanej dłoni. Niepewność czy zagrożenie - to dłoń lekka, ulność - dłoń ciężka. Fantazja? A może w tym coś jest?

Fachowcy od psychoterapii twierdzą, że jeżeli stosunek dwojga ludzi jest do siebie szczerzy, to powstaje wspólne pole magnetyczne. Wielkie uczucia wywołują wielkie uczucia. Seneka 2000 lat temu powiedział: „Jeśli chcesz być kochanym, kochaj”.

Jeśli sposób ten - jak twierdzą fachowcy - jest aż w 90 % skuteczny, to czemu nie przemieść go na teren naszej Służby? Kochaj swoje zuchy, a one będą Ciebie kochały, i wszystkie wobec nich zamiary łatwiej będą się spełniały, i dalej. Jeśli w to, co robisz włożysz całe serce, to sukces będzie pewniejszy.

Owe pole magnetyczne sprawdziłem również na kwiatach doniczkowych. Dbam o nie, czule dotykam ich liści, zmywam je, mówię do nich pogodnie. Efekt? Bujnie rosną i częściej kwitną, i to jeszcze jak kwitną! Cudownie!

Sprawdź tę receptę!

Lutar

## IDZIE ZUCH

(autorzy nieznan)

Przygotował zuch dwie nogi do dalekiej ciężkiej drogi.

Noga lewa, noga prawa, dia nas, zuchów, to zabawa.

Refr.: Idzie zuch, wieheć dmucha i do tyłu ciągnie zucha. Ale zuch się nie przemuje i wesoło maszeruje.

Przygotował zuch dwie ręce, tylko dwie, bo nie miał więcej.

Ręka lewa, ręka prawa. Dia nas, zuchów, to zabawa.



# „Kampania ziemniaczana”

W październiku sprząta się z pól rośliny korzenne: buraki cukrowe i pastewne, marchew, seler. W dalszym ciągu kopie się ziemniaki... I wtedy właśnie zuchy obchodzą święto ziemniaka: atrakcyjna wycieczka z ogniskiem i pieczeniem ziemniaków, z ceremonią Króla Ziemniaka - tak to zwykle bywało.

Ale... przecież pada deszcz i jest tak chłodno. Dni są coraz krótsze... Nie zawsze taka wykapka za miasto jest możliwa. Dlatego proponujemy święto ziemniaka w suchówce.

## Do gawędy:

Jestem sobie ziemniakiem - takim pekatym grubaskiem, wieloocznym. Najlepiej czuję się w ziemi, jest mi tu ciepło, mam co jeść i pić. Jak chcę popatrzyć na świat to wypuszczam z oczka perysk - lodyge. A ciepłe promienie słońca tak mnie lechcą, tak wprost zmuszają do zachcianki, że chciałbym ich zagarnąć jak najwięcej - więc wszechogarniam je mnożąc liście. Jak nazgarniam tych promieni dużo to odwiedzam się kwiatkami, które na całym świecie są ukochanymi dziećmi słońca. Oczka moje są czułe i rzeźbiące, bo patrzą w przyszłość. To dzięki nim się rozmaznam i cieszę ludzi, którzy uważają mnie za bardzo cenny pokarm...

## Dziewczynskie majsterki:

Zuch potrafi wiele potworzyć z ziemniaków. Frytki, placki, kotletki. (Jak są warunki, to można na zbiórce spróbować).

Konkurencja o tytuł ziemniaczanej kuchareczki.

## Zagadki:

Co wyrabia się z ziemniaków (nie tylko jedzenie)? Szóści piszą na kartkach; która wymyśli więcej - wygrywa.

Konkurencja o tytuł ziemniaczanego rzeczoznawcy.

## Majsterka:



Rzeźbienie w ziemniaku nie jest trudne, ale wcześniej trzeba zapowiedzieć: każdy zuch przynosi 2-3 ziemniaki i szczypek, parę zapatek (może także inne jarzynyki do uzupełnienia - na czapeczki, oczka, nosy itp.). Rzeźbimy ludziki (zapalki do łączenia, np. główki z tułowiem, czy czapeczką).

Konkurencja o tytuł ziemniaczanego rzeźbiarza, wyróżnienie za najlepszą rzeźbę roku. Wystawa rzeźb.

## Teatryk ziemniaczany

Wyrzeźbione w ziemniakach główki nabijamy na patyczki i ubieramy jak kukielki. Na zaimprowowanej scenie możemy zagrać scenki, które zame zuchy wymyślą.

Konkurencja o tytuł ziemniaczanego aktora.

## Obzędowość:

Co to za zabawa bez obzędowości? A więc:

**Okrzyki:** Bulwa - hej! Kartofelek - kartofeleki! Ziemniak - król! (Wymyślacie inne).

**Ceremoniał** obnoszenia ziemniaka po izbie jako niezemiście trofeum.

**Ceremoniał** przyznawania tytułów i wyróżnień.

**Ceremoniałny** wpis do Koniiki Gromady.

## Pieśni i piosny

O pias nie trudno - choćby na tle treści gawędy. Ponieważ piosenki o ziemniakach nie mamy, więc pod pias możemy zanudzić la-la-la, jakakolwiek znaną melodię - nawet od jej bardzo wolnego tempa - po dość szybko (przyspieszające ruchy).

Możemy również „zapląsac” wykopki, zbieranie i przewożenie ziemniaków.

Możemy również ruszyć główkami i wymyśleć coś fantastycznego.

Tak obchodzone święto ziemniaka - to doskonała zabawa. Powodzenia.

**Patytk**

# późnopaździenikowa ZBIÓRKA

Zbliża się Święto Zmarłych... Druhá zapowiedziała, żeby przynieść na następną zbiórkę świeczki albo znicze, może małe grabki (takie zabawowe). Trzeba ciepłej się ubrać, bo pojedziemy na cmentarz...

Jak się zaplanowało, tak się też zadziało.

Niedaleko bramy cmentarnej zatrzymaliśmy się i otoczyły druhnę drużynowa.

— Tu leżą ci co odeszli. Odeszli bo coś się w materii ludzkiej wyczerpało. Ale, jak wiecie, oprócz materii - ciała jest duch, nieśmiertelna dusza. Ta część każdego człowieka żyje i zwykle czeka na przychylność Bożą, której my, naszymi modlitwami, możemy pomóc. Nasza pamięć o tych co odeszli - to pielęgnowanie miejsc, gdzie spoczyła ciała, i wspieranie dusz zmarłych...

Słuchałyśmy z zapartym tchem, aż druhá przerwała i zadumała się, a my razem z nią. Trwało to chwilę, aż nagle wyrwało nas wyszeptane mocno:

— Zuchy!

— Czuj! — prawie odkryknęłyśmy wydobyte z zadumy.

Druhá postawiła przed sobą zaskakującą danią:

— Przejściecie mnie dziś grobami nie dalej niż 100 kroków. 1 - szą zosztka na południe, 2 - na wschód, 3 - na północ, 4 - ta na zachód. Zorientujecie się, kto ze znanych ludzi został tu pochowany i zapiszecie na kartce najciekawszy napis nagrobny. Nie za trudne?

Trudne to nie było, ale trochę czasu pochłonęło, aż się druhá martwiła.

Informacje były nadzwyczaj interesujące. Nie przypuszczaliśmy, że tak ciekawie i zasłużeni ludzie leżą na naszym cmentarzu. Napisy na nagrobkach wyrażali nie tylko żal po utracie bliskich, ale również nadzieję na spotkanie. Czasem proste wier-

zky...

Wspólna  
praca  
użyteczna

— Widziałycie groby, o których nikd nie pamięta! Przysypaane liściami, zaniedbane, ani śladu świeczki. Można już nie ma bliskich. Żadania dla naszych szóstek to oczyścić z liści i tak, taki jeden grób i zapalić na

nim świeczkę albo znicz. Jak zobaczą jak wam się to uda. Uwaga, groby w rejonach waznych zwiadów! Czas 20 minut!

Druhá chodzila od grupki do grupki. Zuchy w milczeniu przypatrywały się plocącym świeczkom i zniczom. Wkrótce znowu byly razem.

Pod kaplica cmentarna stanely w kręgu. Druhá zapyla:

— Czy na tym cmentarzu spoczywa ktos z waszej rodziny? Moze dziadek, albo babcia?

Podnioslo sie kilka rak. Jedna reką uniosla sie, zadrala i opadla. Glowka dziewczynki opadla...

— Co z tobą, Aniu?

— Tam — wskazala odlegla czesc cmentarza — jest moja mama...

— Nie. Tam nie ma twojej mamy, tylko...

Mozwlam wam: pamiec nalezy sie nie tylko ciadu, ale i duszy, i ona nie umiera. Pomocmy sie teraz za mamę Ani i za inne dusze zmarlych, bliskich i dalekich, z ktorymi sie przeciez spotkamy..!

Cichutka modlitwa.

Konczyła się późnopaździenikowa wieczorniana zbiórka. Mogła być też wczesnonistopadowa. Poza tym epizodem z Anią, nie była smutna, choć była taka cicha jak jesienny powiew wiatru w słonecznej ciepłej sobotniej popołudniu, jak dyskretny szelest opadających liści...

Opuszczaliśmy cmentarz rozmawiając o napisach na grobach, o figurach na grobowcach, a przede wszystkim o naszej pozytywnej pracy: grabieniu liści i wyrównaniu chwastów. O duchach jakoś się nie mówiło...

LUTAR

11(44)





## NASZA POCZTA ZUCHOWA

Otrzymaliśmy ostatnio dość bogatą korespondencję z Wrocławia od „Kasztanów”.

noszenie gwiazdek na tęczowym paseczku (zamiast na paseczku w kolorze gromady)



POLSKA 1500.

HARCERSKA POCZTA POLSKA  
Dla uczestników wycieczki

Opowiadają o zbiorce w 80-lecie urodzin i 15-lecie śmierci dha hm Aleksandra Kamińskiego. Zapraszają do wspólnego spotkania braci zuchowej w Równicy - 7 lipca 1994 roku o godzinie 12-tej. (Dlaczego tam, dlaczego wtedy - o tym potem).

Proponują:



nazwę **TĘCZOWA GROMADA** dla najlepszych gromad, a dla zuchów tych gromad -

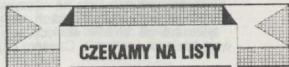
*Przepraszam, że nie mam odpowiedzi na wszystkie pytania. Właśnie w tym momencie jestem w drodze do pracy. Wracając do domu będę miał trochę czasu na napisanie odpowiedzi. Jeśli masz jakieś pytania, napisz je na listku i przekaż mi. Dzięki.*

I przesyłają nam ponad 200 uśmiechów, zebranych „na środowym wypadzie poza harcówkę”. (Biegam, napiszcie, jak one były zbierane! - red.)  
Całość podpisana w imieniu zuchów, rodzin i drużynową Zosię - Zubr.

Dziękuję Sanokowi, Gdańskowi, Łodzi i Warszawie na listy. Odpowiedzi listowne w drodze.

Piszcie bardzo często pytając o finanse. Otóż:

kwitek wpłaty na pocztę (ta część, którą Wam dają z przekazu np. za prenumeratę) jest **dokumentem finansowym**. Wtedy dodatkowo rachunek czy kwit KP jest niepotrzebny.



## ŁAMIGŁÓWY

Oto kilka podpowiedzi gier i ćwiczeń, stosowanych lub zapomnianych, ale napewno wartych realizacji.

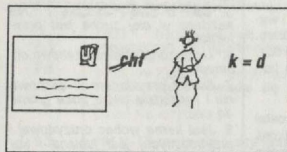
Jakie wyrazy są ukryte w podanym wyrazie (można przedstawiać litery, ale każdą można użyć tylko raz)

np. **AKTORKA**

aktor, tor, kra  
akt, tak, kara  
arka, kark  
kasta ...  
kort

ⓐ każda szóstką dostaje to samo słowo

ⓑ każda szóstką inne, a potem wymiana słów



1. do indiańskiego przywiązuje się bład twarz ..... I = ż
2. w ciągu doby jest noc i ..... k
3. mieszka w desce kO.....  
razem - nazwa jednego z dwunastki

„ZATRZYMAJ JESIEŃ” - zaproponujcie to hasło zuchom, a same zobaczycie co wykombinują. My proponujemy:

- jak utrwalić zapach ?  
> może zapach owoców  
> może suszone zioły
- jak utrzymać barwy ?  
> może paleta barw - każdy umie znaleźć tęczę kolorów na łączu 10 m x 10 m i nakleić na malerią tekturkę
- jak zachować ciepło  
> a może tu właśnie pozytywne działanie = zbieranie drzew na rozpałkę do domu bez co ale z plecakami.

## ZAGADKI

Niewielki kowal  
w lesie się chował.  
Bez kowadła i młota  
głośno jego robota

Już śpi w mule zagrzebana  
i nie boli się bociana.

Jaki perz zasypia nogami do góry?

Jakie uszki przylatują do nas zimą?

Oto jest zagadka taka:  
okres czasu w środku ptaka?

(dzieciol, zaba, nietoperz, jemioluszek, sroka - rok)

## GRY ORIENTACYJNE DRUHA KAMYKA

### Liat rozbitka

Wódz przynosi na zbiorke butelkę, wewnątrz której znajduje się kartka papieru z napisanymi kilkoma słowami. Butelkę wylowiono z morza. Woda i czas wyżyły niektóre słowa i litery. Wódz pokazuje wylowiony dokument kolejno szóstkom na przeciąg 5 minut i ocenia, która z nich najlepiej odczyta niszczony list rozbitka.

Oto przykład listu: „Okr. t. mój t. nie r...nek niemozi... Pozdrwiam przed..... moje koch... ne dzie... Niech ... ma was w sw. jo. lece. Rychlicki z Gd. ni.

### PRAWODAJCY

Wódz przynosi na zbiorke karteczki z napisanym prawem suchowym. Prawo to jest napisane tak, że na każdej karte jest tylko jedno słowo. Kartki są pomieszane. Która szóstka prędzej uporządkuje karteczki, tj. ułoży je we właściwym porządku?

### SŁOWO NA KONCU JĘZYKA

Wódz opowiada coś co pewien czas zatrzymując się i wymawiając zamiast całego wyrazu jego początkową literę. Zuchy głośno zgadują jakiego wyrazu chciał użyć wódz. Np. „Wczoraj spacerowałem w o... i spostrzegłem tam trzech z... którzy krzyknęli mi przywitanie cz...”.

### ZMIENIONY PORTRET

Jeden z suchów zmysla sobie, że zmienił się i został kimkolwiek z kolegów obecnych na zbiorce lub jakims zwierzęciem etc. Opowiada więc wszystkim o swoim nowym wyglądzie, np., że jest szóstkowym, ma jasne włosy, bliźnię nad okiem etc., lub że ma wielkie oczy, ogon prawie do ziemi etc. Kto pierwszy zgadnie, kim jest opowiadający such - ten go zastępuje w grze.

### SZARADA

Jeden z suchów wychodzi, a pozostali obierają jakiś wyraz, np.: „wycieczka”. Następnie suchy dzieli się na tyle grup, ile sylab jest w wybranym wyrazie i z chwilą powrotu nieobecnego, na dany znak jednocześnie wypowiadają obraną poprzednio sylabę. Należy rozpoznać sylaby i zgadnąć wyraz.

Aleksander Kamiński - Książka Wódza Suchów - 1933

14(44)

## KARTA SZÓSTKOWEJ

No, no! Ale sobie wymyślił! Jest karta górnika, karta nauczyciela...

Ale karta szóstkowej?

To nic nowego. Coś podobne go (choć bez tej nazwy) istniało kiedyś w harcerstwie wrocławskim. Nie przytaczamy temtej karty bo nie przylega do akta-ków suchowych. Nasza treść tej karty wygląda tak:

Powinności:

1. Świadomie zdobywa gwiazdkę
2. Uzyskuje conajmniej dwie sprawności w ciągu półrocz.
3. Jest regulaminowo umundurowany.
4. Uczestniczy aktywnie w zbiorcach.
5. Dbą o swoją szóstkę i dla każdego w niej sucha jest przykładem.
6. Umie zorganizować zabawę dla innych.
7. Świeci przykładem w zachowaniu i wyglądzie także poza gromadą.
8. Jest kama wobec drużynowej i przybocznych, jest lubiana i koleżeńska.

Przywileje:

1. Uczestniczy w „sztabie” gromady.
2. Jest włączona na bieżąco w plany gromady.
3. Pomaga Druhnie.

Id. Pomysł ten - jeśli wzbudzi zainteresowanie - wymaga uzupełnień i dostosowania do potrzeb Waszej gromady. Może być - sądzę - dużą pomocą w osiągnięciu zamierzeń gromady.

# PAMIĘĆ

PAŹDZIERNIK

Takim krojem pisma podano ważne daty historyczne  
Takim krojem pisma odnotowano wydarzenia nieobjęte  
Tak wynotowano informacje programowe

- 1 1931 - Wprowadzono w życie w ruchu męskim „Regulamin drużyn suchowych (nowe Prawo, instruktor suchowy, organizacja, znak, mundurek, odznaka, ukton, regul. gwiazdek i sprawności).
- 1933 - Staraniem A. Kamińskiego powołano w Nierodzimiu koło Skoczowa pierwszą stałą Szkołę Instruktorów Suchowych. Istniała do 1935 r.
- 1948 - Ukazał się rozkaz Naczelnika ZHP o połączeniu Kwater Harcerki i Harcerzy. Był to początek eliminacji starej kadry harcerskiej i zmian ideowych na wzór pionierstwa sowieckiego.
- 1965 - Dwudniowa Sesja Mistrzowskich Drużyn Suchów dostrzegła, że w pracy drużyn omija się zadania wynikające z Prawa Sucha, gwiazdek i indywidualnego rozwoju sucha.
- 2 1930 -W „Harcmistru” Wydział Programowy GK Harcerzy ogłosił projekty prób wilczęcych (Such 1 2 gwiazdki).
- 7 1934 - Na dwudniowej konferencji w Krakowie wypracowano jednolite teksty Obietnicy i Prawa Sucha dla dziewcząt i chłopców (ostatecznie brzmienie uchwalili Rada Naczelna 2 grudnia 1934).
- 12 Święto Pieczonego Ziemiaka (może być w dniach bliskich).
- 13 1956 - Na dwudniowej konferencji instruktorów suchowych OHPL w Warszawie przyjęto m.in. 14 regulaminów sprawności do eksperymentalnego (!) użytku.
- 14 1968 - IV Zjazd ZHP przyjmuje, slynną uchwałę programową „Polsce Ludowej - serca, myśli, czyni”. Wywiodła się z niej sprawność „młody obywatel”, wprowadza dzieja suchy w politykę. Dzień Nauczyciela.
- 15 1911 - Ukazuje się 1-szy numer „Skauta”. Święto Łatawca.
- 16 1978 - Wybór kard. Karola Wojtyły metropolity krakowskiego na Papieża.
- 20 1980 - Kregł Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego na spotkaniu w Warszawie utworzyli Porozumienie KIHAM. Celem Ruchu była odnowa moralna harcerstwa (wymienia się również datę 26 października 1980).
- 25 1944 - rozpoczęcie odradzania się w kraju powojennego ZHP.
- 29 1933 - NRH zatwierdziła do realizacji w gromadach suchów - chłopców tekst Obietnicy i Prawa Sucha (2-punktowego: 1) Such jest dzielny, 2) Wszystkim z suchem jest dobrze).
- 30 1889 - Urodziła się Jadwiga Falkowska, Harcmistrzyni Rzeczypospolitej, Naczelniczka Harcerki w okresie tworzenia się podstaw Ruchu Suchowego (1926-1927). Zamordowana w czasie Powstania Warszawskiego przez Ukraińców będących w służbie wojsk hitlerowskich.

15(44)







## ***O lisie - inwalidzie***

Pewien wędrowiec natknął się w lesie na lisa - inwalidę. Biedne zwierzę straciło gdzieś we wnykach wszystkie cztery nogi. Człowiek przystanął i nie mógł wyjść z podziwu, jak takie kalekie stworzenie może utrzymać się przy życiu. Nagle zobaczył, że tygrys podrzucił lisowi resztki łupu. Następnego dnia stało się tak samo. Wtedy wędrowiec pełen nabożnego uwielbienia dla dobroci Bożej powiedział sobie: Również ja zaszyję się gdzieś w kącie i zaufam całkowicie Panu, a On już mnie nakarmi.

Jak pomyślał, tak zrobił. Ale upłynęło już kilka dni, a tu ani anioła z chlebem, ani tygrysa z mięsem, ani manny, ani przepiórek. Wyczerpany z głodu i pragnienia usłyszał głos z nieba: Człowieku, jesteś na fałszywej drodze! Bierz przykład z tygrysa a nie naśladowaj ułomnego lisa!

*Z „Opowiadanie” Kazimierza Wójtowicza  
Wrocław 1992*

\*

*Prawdziwi sprawiedliwi nie skarżą się na zło, lecz pomnażają dobro; nie narzekają na niewiarę, lecz pomnażają wiarę, nie psioczą na głupotę, lecz pomnażają mądrość.*

*(Z Talmudu)*

\*

*Wszyscy rodzimy się do służby, od nas tylko zależy, jakiemu panu będziemy służyć.*

*(Zofia Kossak)*

\*

*Kogo boli ząb, ten uważa każdego, kto ma zdrowe zęby, za szczęśliwego. Ten sam błąd popełnia w stosunku do bogatych ten, komu doskwiera bieda.*

*(George Bernard Shaw)*

**„Zuchmistrzynie” - biuletyn metodyczny Głównej Kwatery Harcerki ZHR**  
**Redakcja: hm Wiesława Stojek, hm Urszula Kret, hm Ludwik Tarnowski**  
**Adres kontaktowy redakcji: 31-158 Kraków, ul. Krowoderska 65 m. 5 a**  
**Cena egzempl. 2.500,- zł**  
**Rozprowadzane w obiegu wewnątrzorganizacyjnym**

